

chwili wybuchu wewnętrznej rewolucji, nie może już dziś przejmować lękiem dawnej swej rywalki. Zresztą sojusz z Francją zbliżył Anglię także ku Rosji, a ubezpieczył ją od niebezpieczeństw izolowanego stanowiska na wypadek, gdyby przyszło

i słusznie zapewne czyni, przekładając nad nie zgodę, do której ona przystępuje bezinteresownie w dobrej woli, a druga strona we własnym dobrze zrozumianym interesie.



Fot. dla „Now. Illustr.“ Michał Todt w Przemyślu.

**Uroczystość kolejowa w Przemyślu:** Ćwiczenia nowo zorganizowanej straży ochotniczej ogniowej w warsztatach kolejowych w Przemyślu, pod komendą fachowo wyćwiczonych wermistrzów Nogi i Gyalokaja; do ćwiczeń przygrywa własna orkiestra kolejowa rzemieślników warsztatowych.

do starcia z Niemcami. W takim położeniu nie ma Anglia żadnych przyczyn, żeby z niepokojem spoglądać w stronę Niemiec. Pewna siebie, nie ma też potrzeby marnować sił na bezcelowe starcia

### Zamach na prezesa ministrów Stołypina.

W niedzielę rozbiegła się po Europie, budząc niesłychaną sensację, wieść o zamachu na pre-

mera gabinetu rosyjskiego w jego willi pod Petersburgiem. Stołypin wprowadził ocalał niemal cudownym sposobem, ale dzieci jego okaleczyły, a wybuch piekielnej maszyny, rzuconej, zdaje się, nawet przedwcześnie przez rewolucjonistów, pociągnął za sobą ogromną liczbę ofiar. Wśród trupów i rannych, których cyfrę określają około 100, oprócz policyantów, żandarmów i służby, znajdują się wysocy dygnitarze państwowi i wojskowi.

Oto garść luźnych szczegółów niezwyklego zdarzenia, według najwiarogodniejszych depesz.

Około godz. 4 popołudniu w sobotę, przed willą prezydenta ministrów Stołypina na wyspie Aptekarskiej, zajeżdżał wynajęty powóz, zaprzężony w dwa rącze konie. W powozie siedziały cztery osoby, dwie z nich ubrane po cywilnemu, dwie zaś w mundurach wojskowych zagranicznych. Wszyscy razem weszli do pokoju portyera, przyczem jeden z wchodzących trzymał w ręce hełm, w którym prawdopodobnie był ukryty pocisk. Nagle przypadkowo w pokoju szwajcara pocisk wypadł na podłogę, poczem nastąpiła straszna eksplozja. Wskutek wybuchu zginął generał major Siemiatin, urzędnik do specjalnych poruczeń przy ministerstwie spraw wewnętrznych, a dworskiemu mistrzowi ceremonii, Weroninowi, wybuch urwał głowę.

Sam prezydent ministrów wyszedł bez szwanku. Za to ciężko ranne są jego dzieci. Pomiędzy ranymi znajduje się także jeden z redaktorów Petersburskiej Agencji telegraficznej, Fürst, który podczas eksplozji znajdował się w jednym z przyległych pokojów. Powóz, w którym przyjechali sprawcy zamachu, zgruchotany, a woźnica zginął; konie ocalały. Cała tylna część budynku zniszczona. Siła eksplozji była tak wielka, że wyrwała z zawiasów drzwi, prowadzące do gabinetu przyjęć.

Według dalszych wiadomości, wyjaśniło się, że sprawcy zamachu zajeżdżali przed willę w powozie w chwili, gdy lista gości była już zamknięta, służba więc nie chciała ich wpuścić do sali przyjęć. Przybyli chcieli siłą wdrzeć się do salonu, w którym goście oczekiwali na prezydenta ministrów. Podczas szamotania się ze służbą, jeden z przybyłych, mający na sobie mundur oficera żandarmeryi, upuścił bombę, poczem nastąpiła straszna eksplozja. Wybuch zniszczył przedpokój, pokój szwajcara, prowadzący do sali przyjęć, wejście na



Fot. dla „Now. Illustr.“ Michał Todt w Przemyślu.

**Uroczystość kolejowa w Przemyślu:** Nowo zorganizowana ochotnicza straż ogniowa w warsztatach kolejowych w Przemyślu; pośrodku radca cesarski Ludwik Bartelmus, od lat 10 naczelnik przemyskich warsztatów, wraz ze swym dotychczasowym zastępcą, starszym komisarzem Henrykiem Suchankiem, świeżo mianowanym naczelnikiem warsztatów w Nowym Sączu.